

Henryk Jankowski

Spółeczna funkcja twórczości etycznej prof. Ossowskiej

Etyka 1, 137-143

1966

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HENRYK JANKOWSKI

Spoleczna funkcja twórczości etycznej prof. Ossowskiej

„Nie tracąc nic jako działacz, człowiek, który uświadamia sobie swoje teoretyczne możliwości w zakresie etyki, posuwa się naprzód jako badacz, ze skromniejszymi bowiem aspiracjami zbuduje więcej niż z wielkimi złudzeniami, które myśl krytyczna wcześniej czy później rozwiązać musi”.

Maria Ossowska

Twórczość naukowa prof. Marii Ossowskiej w przeważającej mierze przypada na burzliwe dwudziestolecie powojenne naszego społeczeństwa, a więc okres, w którym zachodziły poważne przemiany w obiektywnych warunkach życia społecznego, a również poważnym przemianom podlegały różne formy świadomości społecznej. Przemiany te w dziedzinie moralnej miały charakter szczególnie skomplikowany, ponieważ wiązały się one z kontrowersją etyki świeckiej i religijnej z jednej strony oraz moralności burżuazyjnej i socjalistycznej z drugiej. Jeżeli dodamy do tego, że owe kontrowersje wzajemnie się przeplatały i krzyżowały, a ponadto że mieliśmy do czynienia z niełatwym procesem przewartościowania wartości na gruncie etyki marksizmu, możemy w pełni uświadomić sobie sytuację w której każdy tekst z zakresu etyki, chociażby wiązał się z konkretnymi sporami i problemami w sposób pośredni, odgrywał określoną rolę społeczną.

Pisanie o społecznej funkcji prac prof. M. Ossowskiej może wydawać się rezultatem niezrozumienia intencji autorki, która w sposób jednoznaczny i stanowczy swą naukę o moralności uprawiała i uprawia, powstrzymując się od wyrażania swych moralnych opinii i preferencji, starając się w sposób konsekwentny zajmować postawę badacza i analityka, który „niczego w zakresie moralności nie ocenia i niczego nie zaleca, tylko pró-

buje np. jak najrzetelniej zanalizować i wyjaśnić panujące w danym środowisku oceny moralne i obowiązujące w nim normy, próbuje dociec motywów, które pchają ludzi zarówno do chwalonego, jak i do ganionego w danym środowisku postępowania” (*Podstawy nauki o moralności*, 1963, s. 10). A jednak nie sposób nie doceniać owej społecznej funkcji. I chodzi tu nie tylko o fakt, iż każde dzieło naukowe spełnia określoną funkcję społeczną w zakresie rozszerzenia i pogłębienia naszej wiedzy o rzeczywistości. Tę bowiem funkcję oczywiście spełniają wszystkie prace prof. Ossowskiej, czego zresztą nikt nie kwestionuje. Chodzi tu wszakże o inne rozumienie terminu „funkcja społeczna” w odniesieniu do etyki, przy którym pewne publikacje oddziałują nie tylko na wiedzę czytelnika, lecz również wpływają na zmianę jego preferencji moralnych i postawy wobec rzeczywistości.

W żadnej chyba dziedzinie humanistyki na badacza tak hamująco nie wpływają ewentualne konsekwencje jego tez, jak to się dzieje w dziedzinie etyki. Cała historia etyki przesycona jest przykładami postawy, w której badacz rezygnuje z konsekwencji myślenia w imię określonych względów moralnych. Jeżeli prześledzimy np. tradycyjny spór o kwestię tzw. wolności woli, to możemy stwierdzić, że nader często filozofowie i etycy wycofywali się z postawy konsekwentnego determinizmu, gdyż wedle nich zastosowanie zasady determinizmu do ludzkich wyborów i ludzkiego postępowania eliminuje sensowność wszelkiej oceny i normy moralnej. Podobny stan rzeczy można zaobserwować przy wysuwaniu pewnych koncepcji naczelnych wartości, które do tego stopnia obwarowane były zastrzeżeniami motywowanymi względami moralnymi, iż w końcu zastrzeżenia stawały się ważniejsze od pierwotnych założeń.

W pracach prof. Ossowskiej nawet najbardziej złośliwy krytyk nie będzie w stanie doszukać się owych „koncesji” teoretycznych na rzecz moralnych preferencji. Okoliczność ta spowodowała w przeszłości wielostronną krytykę postawy badacza ze strony ludzi bezpośrednio zajmujących się uzasadnieniem pewnych hierarchii wartości i deprecjonowaniem innych. Postawa taka narażała autorkę nie tylko na zarzuty o charakterze teoretycznym, lecz wprost wartościującym, według których uprawianie neutralnej nauki o moralności oznaczało godzenie się z wszelkim złem moralnym, a nawet pośrednie popieranie tego zła. Zarzuty te były zresztą możliwe do zrozumienia przy hołdowaniu mistycznej i sakramentalnej wizji moralności, zakładającej niewątpliwie niechęć wobec wszelkich naukowych analiz, których przedmiotem są oceny i normy, bowiem analizy takie mogą w jakimś sensie „detronizować” system wartości, postulujący niejako wobec siebie stosunek emocjonalny, a nie intelektualno-krytyczny. Z natury więc rzeczy uprawianie nauki o moralności nie mogło budzić entuzjazmu zwłaszcza w kręgach etyków związanych z katolicyzmem.

Jeżeli jeszcze w sytuacji, w której poglądy etyczne mają charakter ustabilizowany, uprawianie nauki o moralności mogło wiązać się ze swoistą koegzystencją i by tak rzec, z rozgraniczeniem sfer oddziaływania, to w sytuacji, w której zachodził proces wzajemnego kwestionowania naczelnych zasad systemów etyki świeckiej i etyki religijnej, naukowa analiza zjawisk moralnych nie mogła być traktowana jako działanie społecznie neutralne, bowiem mogła ona dostarczyć ważkich argumentów na rzecz jednego czy drugiego stanowiska. Niestety okoliczność ta nie została w porę dostrzeżona i w pełni doceniona przez środowisko etyków zajmujących się tą dyscypliną z pozycji marksizmu i socjalizmu. Przy pewnej wersji normatywnej etyki marksizmu związanej z systemem kultu jednostki, wszelkie rozważania tego typu traktowane były jako swoisty element krytyki preferowanego systemu wartości.

Warto wspomnieć, że ten stosunek, który obecnie przeszedł już do historii, był zaprzeczeniem dobrych tradycji rozważań etycznych związanych z twórczością klasyków marksizmu. Wszak i Marks, i Engels, aczkolwiek nie stronili od pewnego typu wartościowań moralnych, aczkolwiek konstruowali również (szczególnie w swej koncepcji ideału człowieka i ideału społeczeństwa ludzkiego) pewną hierarchię wartości, to jednak lwią część swych rozważań poświęcili przede wszystkim demistyfikacji określonego, burżuazyjnego systemu moralnego, a także wyłuskiwaniu z zewnętrznej, mistyfikującej formy rzeczywistej treści i funkcji wartościowań moralnych. Było to, rzecz jasna, dokonywane przy pomocy metod właściwych dziewiętnastowiecznej niemieckiej filozofii, lecz również przy pomocy takich analiz socjologicznych, które i obecnie stosowane są przez licznych badaczy zjawisk z dziedziny moralnej. Konsekwencja myślenia i demistyfikatorska funkcja analiz marksowskich doprowadziły do sytuacji, w której jednym z koronnych zarzutów stawianych autorom Manifestu Komunistycznego był właśnie zarzut amoralizmu, zarzut cynizmu, zarzut nieliczenia się z tym wszystkim, co wedle obowiązujących ówczesnie kanonów moralnych miało być najbardziej cenne dla człowieka.

A przecież współcześnie zachodzi bardzo interesujące zjawisko w naukach społecznych polegające na traktowaniu myśli Marksa przede wszystkim od strony moralistycznej, na uznaniu, często jednostronnym, iż tym, co kaze cenić twórczość tego myśliciela, jest przede wszystkim jego humanizm i jego hierarchia wartości. I oto okoliczność niezmiernie interesująca. W tym samym czasie, gdy w teorii i w praktyce były negowane względnie dezinterpretowane elementy humanizmu koncepcji Marksa, można było zaobserwować wrogi stosunek wobec opisowego uprawiania nauki o moralności. Rewindykacja humanistycznych treści doktryny marksizmu zbiegła się w czasie z zasadniczą rewizją stanowiska etyków

marksistów wobec nauki o moralności. Zbieżność ta bynajmniej nie była zjawiskiem przypadkowym. Przy tworzeniu systemu etycznego opartego na heteronomii świeckiego autorytetu, któremu wszakże przypisuje się szereg cech przysługujących w istocie rzeczy autorytetowi religijnemu, trzeźwa analiza intelektualna traktowana być musi jako pośredni, względnie nawet bezpośredni atak zmierzający do podważenia samych podstaw owej etyki. Natomiast przy ugruntowywaniu pewnego systemu etycznego w oparciu o samowiedzę metodologiczną, związaną ze świadomością jego społecznych źródeł i dociekaniem nad właściwym sposobem jego uzasadnienia analizy, których przykłady prezentuje nam prof. Ossowska, nie tylko nie mogą być traktowane jako pośrednia czy bezpośrednia krytyka, lecz przeciwnie, jako system założeń metodologicznych, których wartości nie sposób jest przecenić.

Wydaje się więc, że stosunek do nauki o moralności kształtuje się na gruncie etyki normatywnej i wszelkiej moralistyki, w zależności od merytorycznych treści systemu etyki oraz zespołu założeń wartościujących określonej moralistyki. Można by ów stosunek przedstawić przy pomocy swoistej analogii. Znachorzy z natury rzeczy niechętnie patrzą na wzrost oświaty sanitarnej, podczas gdy lekarze oświatę tę gorliwie propagują. System etyczny oparty na zespole mistyfikacji wykorzystujący niewiedzę, ciemnotę, będzie zawsze bronił się przed analizą, zarzucając analitykowi demoralizację. System etyki odpowiadający wymogom humanizmu i racjonalizmu będzie czerpał określone przesłanki i założenia metodologiczne, chociażby były one formułowane nie jako bezpośrednie „wsparcie” owego systemu.

Stąd też z punktu widzenia wymogów nowoczesnego humanistycznego i racjonalistycznego systemu normatywnego opartego na refleksji, a także zakładającego wzrost kultury moralnej jako swój niezbędny warunek, badania prowadzone przez naukę o moralności nie tylko nie mogą być traktowane jako coś szkodliwego moralnie, lecz przeciwnie, winny stanowić niezbędny warunek zarówno konstrukcji owego systemu, jak i działalności zmierzającej do jego internalizacji.

Z tego właśnie punktu widzenia wszystkie prace prof. Ossowskiej odegrały doniosłą rolę społeczną. Fundamentalna praca tej autorki *Podstawy nauki o moralności*, która mimo specjalnego charakteru i stosunkowo trudnego języka doczekała się już trzech wydań, stanowi kapitalną lekturę zarówno dla tych, którzy zamierzają zajmować się nauką o moralności, jak i dla tych, którzy zajmując postawę „działacza” względnie postawę „pedagogiczną” usiłują w jakiś sposób nie tylko badać zjawiska moralne, lecz również wpływać na kształtowanie pewnego rodzaju moralności. Bowiem praca ta pozwala na zdobycie tego, co jest niezmiernie cenne, a niestety rzadkie w etyce normatywnej — a mianowicie samo-

wiedzy metodologicznej. Wiedza o tym, jak wieloznaczny jest język etyki, jak złudne są próby nieuprawnionej obiektywizacji systemu wartości, jaka jest logiczna natura normy i oceny, jest warunkiem niezbędnym uprawiania etyki normatywnej bez powtarzania tradycyjnych błędów w tym zakresie. Praca ta ponadto już z naukowego punktu widzenia zawiera w sobie szereg takich analiz, które są niesłychanie pomocne jako punkt wyjścia badań w określonych dziedzinach etyki. Z licznych takich „punktów wyjścia” można wymienić niezmiernie interesujące i subtelne analizy dotyczące stosunku normy moralnej i normy prawnej, które nie tylko polegają na samych procesach porównania, lecz również zawierają w sobie opis i krytykę głównych dotychczasowych prób wzajemnego ustosunkowania moralności i prawa.

Druga praca prof. Ossowskiej *Motywy postępowania* stanowi dalszy krok w konsekwentnym rozwijaniu programu badań nakreślonego w *Podstawach...* I znowu analizy tak kapitalnych pojęć, które zrosły się nierozzerwalnie z rozwojem etyki, jak egoizm i altruizm, czy analiza pojęcia interesu, pozwalają w nowy sposób spojrzeć na wszelkie systemy etyczne oparte na określonej koncepcji natury ludzkiej czy przypisywaniu tej naturze jedynego naczelnego motywu działania.

Wyraźnym pendant do używania i nadużywania zarówno na gruncie ocen potocznych jak i na gruncie publicystyki i moralistyki jest praca prof. Ossowskiej *Moralność mieszczańska*. Na gruncie polskim nie sposób nie docenić wagi problematyki tam poruszanej. Problematyka alienacji ekonomicznej w społeczeństwie socjalistycznym okresu stabilizacji, problematyka kontrowersji moralności mieszczańskiej i rycerskiej w odniesieniu do tradycji moralnej naszego społeczeństwa wymagała jednoznacznego określenia zakresu i treści pojęcia „moralność mieszczańska”, które to pojęcie w potocznym i nie tylko potocznym użyciu pełniło li tylko funkcję perswazyjną. Stąd też częstokroć określano mianem „moralność mieszczańska” zespoły ocen czy norm nie mające nic wspólnego z rzeczywistym znaczeniem tego pojęcia. Szczegółowa ekspozycja zawarta w pracy prof. Ossowskiej nie tylko przyczyniła się do oczyszczenia dyskusji i sporów, a także wartościowań, z mylących, zbędnych a częstokroć szkodliwych wieloznaczności, lecz również w pewnej mierze spowodowała zjawisko deprecjacji owego systemu moralnego. Tak już się dzieje, że niejednokrotnie obiektywny czy nawet obiektywistyczny opis jakiegось systemu moralnego jest bardziej druzgocącą krytyką niż atakowanie owego systemu wprost.

I wreszcie ostatnia z wydanych prac M. Ossowskiej, *Socjologia moralności*, zawiera kopalnię materiałów związanych z problemem czynników kształtujących moralność grup społecznych w świetle reprezentatywnych koncepcji i teorii wieku dwudziestego. Założenie społecznego

pochodzenia i społecznego charakteru moralności tkwi u podstaw całej tej interesującej sprawy. Jednakże znowu nie sposób nie wspomnieć również o określonej funkcji społecznej *Socjologii moralności*. Praca ta daje ekspozycje stanowisk będących teoretycznym założeniem moralnego postulatu tolerancji. Zawarta w niej krytyka koncepcji rasistowskich, zestawienie zwyczajów, obyczajów i moralności różnych kręgów kulturowych stanowi w istocie rzeczy potężny argument na rzecz humanistycznej zasady tolerancji.

Można by wymienić wiele prac prof. Ossowskiej, których społeczne oddziaływanie i społeczna funkcja nie ogranicza się do czynnika li tylko poznawczego. Piękny szkic *O pewnych przemianach etyki walki* wydrukowany w bibliotece „Poprostu” w roku 1957, mimo swej deskryptywnej treści zawiera w sobie pochwałę walki zgodnej z tradycjami kodeksów rycerskich, pochwałę konwencji międzynarodowych zmierzających do maksymalnej humanizacji walki. W tymże szkicu zawiera się ostre potępienie antyhumanistycznych praktyk związanych z brutalizacją walk zaznaczającą się w szczególności w teorii i praktyce faszyzmu w okresie drugiej wojny światowej.

Nie bez elementu moralistyki napisany został inny szkic *Zmierzch Ethosu purytańskiego w Stanach Zjednoczonych*. Kapitalna charakterystyka cnót „orientacji radarowej”, opis przechodzenia od moralności mieszczańskiej w jej formie purytańskiej do swoiście rozumianej postawy hedonistycznej, w wielkiej mierze wpłynął i może w dalszym ciągu wpływać na modyfikacje postaw w naszym społeczeństwie, w związku z rozwojem techniki i cywilizacji oraz postępującym okresem stabilizacji naszego społeczeństwa.



Tym, co najbardziej się rzuca w oczy przy lekturze książek prof. Ossowskiej, jest wielki umiar i wielka odpowiedzialność naukowa za wygłaszane sądy. Cecha ta jest tym cenniejsza, iż w swej działalności pedagogicznej prof. Ossowska prezentuje tak rzadką niestety, szczególnie w dyscyplinach związanych z etyką, postawę tolerancji — przejawiającą się w życzliwych próbach zrozumienia poglądów wygłaszanych nawet z zasadniczo odmiennych pozycji metodologicznych, związanych z inną koncepcją przedmiotu i zadań etyki. Tolerancja ta wszakże kończy się z chwilą wygłaszania tych poglądów w formie mętnej i wieloznacznej. Dla prof. Ossowskiej jednym z najcięższych, by tak rzec, wykroczeń przeciwko regułom działalności naukowej jest podnoszone przez niektórych do rangi cnoty mętniactwo, wieloznaczność. Podstawą takiego stosunku jest język prac prof. Ossowskiej, który stanowi wzór jasnego i jednoznacznego wypowiedzenia nawet najbardziej skomplikowanych i trudnych po-

glądów. Wszyscy ci, którzy przeszli przez szkołę jasności prof. Ossowskiej, niezależnie od tego, na jakich pozycjach metodologicznych by stali, muszą być Jej wdzięczni za to, co często w nich samych z początku budziło poważne opory i zastrzeżenia.

Doświadczenie historyczne poucza nas, że wymóg jasności i jednoznaczności stosowany wobec rozważań normatywnych jest nie tylko wymogiem poprawności myślenia i wykładu swych sądów i preferencji moralnych. Wymóg ten jest *sui generis* wymogiem moralnym. Bowiem zawsze, gdy usiłuje się przemycić pewne treści normatywne o charakterze antyhumanistycznym, niezawodnym sojusznikiem tego przedsięwzięcia jest mętność i wieloznaczność, aczkolwiek nie zawsze mętność i wieloznaczność oznacza zajęcie postawy antyhumanistycznej.

Ze względu na specyfikę sytuacji moralnej naszego społeczeństwa stale rośnie ranga rozważań etycznych stanowiących niezbędny środek do przekształcenia moralności społecznej w duchu humanizmu i racjonalizmu. Nie należy zapominać o tym, że w dziele owego przekształcenia poważną rolę odgrywały i odgrywają prace prof. Ossowskiej, które w obecnej sytuacji społecznej nie tylko funkcjonują jako element rozszerzający i pogłębiający naszą wiedzę z zakresu socjologii moralności, psychologii moralności, lecz również pełnią funkcję społeczną w szerszym tego słowa rozumieniu, będąc ważnym czynnikiem podnoszenia kultury etycznej oraz założeniem humanistycznego postulatu tolerancji.